Cena 6 hal.

Nr. 595. Kraków, Środa 17. Listopada 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państw kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 17. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16. listopada 1915.:

Wschodni teren.

Położenie na całym froncie niezmienione.

Zachodni teren.

Trzy próby Francuzów odebrania nam zdobytych d. 15. listopada na północny wschód od Ecurie rowów nie udały się.

Na innych frontach oprócz walk artyleryi i walk minami w rozmaitych stronach, nic ważnego.

Wskutek kilkakrotnego ostrzeliwania Lens przez artyleryę nieprzyjacielską w czasie od 22. października do 12 listopada, były następujące ofiary wśród ludności: 33 zabitych, 55 rannych. Wojskowych szkód niema.

Bałkański teren

Pościg raźno postępuje naprzód.

Wczoraj wzięto przeszło tysiąc Serbów do niewoli, zdobyto dwa karabiny maszynowe i trzy działa.

Naczelne kierownictwo armii.

Podróż Arcyks. Fryderyka.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Naczelny komendant Armii polny marszałek. Arcyksiążę Fryderyk w Lublinie i u jenerała piechoty Linsingena.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Fryderyk udał się dnia 13 bm. na inspekcyę do zdobytych rosyjskich prowincyi i w odwiedziny do jenerała piechoty Linsingena do jego głównej kwatery. Arcyksiążę wyjechał popołudniu d. 13. i przybył rano d. 14 do Lublina. Podczas zatrzymania się w Kielcach wsiadł wojskowy jeneralny gubernator jen. major baron Diller do pociągu dworskiego i złożył arcyksięciu raport i sprawozdanie o działalności administracyjnej. W Dęblinie miał Arcyksiążę sposobność oglądnąć zarówno zniszczony gruntownie przez Rosyan jak i przez nasze wojska techniczne w uznania godnym krótkim czasie wybudowany most kolejowy na Wiśle. W Puławach zgłosił się komendant obwodowy i przedstawił korzystne wyniki wojskowej administracyi. W Lublinie przejechał Arcyksiążę przez uroczyście przybrane ulice miasta do gmachu gubernialnego, przed którym była ustawiona kompania honorowa. Arcyksiążę po oglądnięciu jej kazał przedefilować, poczem w budynku gubernialnym przyjął raporty oficerów, urzędników gubernialnych i komendy obwodowej. Także zastępcy duchowieństwa zarządu miasta, większej własności jak i szlachty i gmin wiejskich przybyli. Następnie był Arcyksiążę obecnym na nabożeństwie w katedrze, oraz na Te deum w bogatym w historyczne pamiątki kościele dominikańskim, gdzie podano Arcyksięciu do pocałowania Monstrancyę, zawierającą kawałek Krzyża Chrystusowego. Arcyksiążę zwiedził też szereg zakładów humanitarnych, wszędzie jak najradośniej powitany.

Ulice, któremi Arcyksiążę przejeżdżał, były mimo deszczu zapełnione publicznością, która Arcyksięcia z uszanowaniem witała. Po obiedzie w gmachu bankowym, na który były także zaproszone powyżej wymienione osobistości, zabawił Arcyksiążę dłuższy czas u jenerał gubernatora, poczem powrócił do pociągu dworskiego. Zamierzona serenada z powodu ulewy musiała odpaść. Ze sprawozdania gubernatora i jego organów mógł Arcyksiążę ku wielkiemu swemu zadowoleniu poznać, jak pomyślne wyniki na wszystkich polach administracyi osiągnięto już po tak krótkim czasie. Dzięki życzliwemu zachowaniu się naszych organów zostały nieuniknione trudności przeważnie już usunięte i zrozumiała początkowa rezerwa ludności ustąpiła zwolna zaufaniu do naszego zarządu.

Następnego dnia kontynuowano podróż koleją z krótką przerwą w Lubartowie. — W miejscu pobytu armii oczekiwał polnego marszałka jenerał piechoty Linsingen wraz z szefem jeneralnego sztabu. Arcyksiążę po przywitaniu się przeszedł front kompanii honorowej i polecił jej wśród dźwięków muzyki paradnym krokiem przedefilować. Podczas dalszej jazdy samochodem zwiedzono wielki most na Bugu koło Spławacie. Polny marszałek śledził dłuższy czas z zainteresowaniem wielkie prace i nie szczędził kierownictwu budowy słów najwyższej pochwały. W głównej kwaterze jenerała Linsingena przebył Arcyksiążę kilka godzin i wziął jako gość sztabu udział w obiedzie. Arcyksiążę skorzystał chętnie z sposobności, aby dowiedzieć się od dowódców wojsk o odniesionych dzień przedtem sukcesach pod Czartoryskiem. Po pożegnaniu się Arcyksiążę podjął popołudniu jazdę powrotną do miejsca pobytu naczelnej komendy armii.

Zaprzeczenie.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa. Paryski ‚Temps" ogłasza artykuł „Głosu Polskiego", który liczy specyalnie na łatwowierność swych czytelników. Wedle tego pisma w Wilanowie, sławnym zamku króla Sobieskiego koło Warszawy, obozować ma cały korpuh armii bawarskiej, a dla administracyi zamku utworzona została komisya z urzędników cywilnych i wojskowych, na czele której stoi konserwator muzeów berlińskich Erdmann. Pan ten kazał spakować wszystkie zbiory, obrazy i inne dzieła sztuki do pak i odesłał do Berlina, rzekomo, by je dokładnie zbadać.

Wobec tych kłamstw urzędownie konstatują co następuje: 1. Właściciel Wilanowa, hr. Ksawery Branicki, przed wkroczeniem wojsk niemieckich, kazał sławne zbiory zamku przenieść do swego pałacu miejskiego w Warszawie, Nowy Świat 18., aby uchronić je przed następstwami walk. 2. Nigdy korpus armii bawarskiej nie obozował we Wilanowie lub koło Wilanowa. 3. Zamek w Wilanowie i park są zupełnie nietknięte, taksamo jak i przeniesione do Warszawy zbiory sztuki. 4. Konserwatora muzeów berlińskich nazwiskiem Erdmann wogóle niema ani w służbie państwowej ani w służbie miejskiej czy też prywatnej, wogóle w świecie naukowym niemieckim niema przedstawiciela tego nazwiska.

Otwarcie Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie.

Podniosłe chwile przeżyła Warszawa wczoraj. Wszystkie warstwy społeczeństwa zjednoczyły się w wspólnem uczuciu radości z powodu otwarcia najwyższych uczelni polskich. Poniżej podajemy przebieg uroczystości:

Nabożeństwo.

Już od rana tłumy publiczności zapełniły kościół św. Jana, oraz ulicę Świętojańską i część placu Zamkowego. Około godz. 9-tej rozpoczął się zjazd gości, którzy zajęli przygotowane dla siebie miejsca, w zieleń przybranem prezbyteryum.

Na naczelnem miejscu zasiedli obaj rektorzy, Dr Brudziński i inż. Straszewicz. O godz. 9. przybył J. E. X. Arcybiskup Kakowski i rozpoczął uroczystą Mszę św., podczas której chór „Lutni" pod batutą p. P. Maszyńskiego odśpiewał odpowiednie pieśni. Po nabożeństwie, po krótkiej modlitwie przed ołtarzem, wszedł na mownicę kanonik metropolitalny X. Dr Antoni Szlagowski i wygłosił podniosłe przemówienie.

Przemówienie X. Dra Szlagowskiego.

X. Dr Szlagowski rozpoczął mowę w sposób następujący:

Najdostojniejszy Arcypasterzu! Dostojni Panowie!

Zgliszczami zasłana ziemia polska, naród polski bezdomny, tułaczy, ale ponad krzykiem ginących i zawodzeniem wygnańców, ponad śmiercią i zniszczeniem i zagładą brzmi, góruje i w miarę coraz większych klęsk potężnieje nasz hejnał nadziei: Gloriamur in spe, chlubimy się w nadziei (Rzym, 5, 2), w nadziei moc nasza, przeciw nadziei wierzymy w nadzieję. Wierzymy, że ojczyzna nasza, ta macierz umiłowana, córa tylu łez i krwi i „nie zginęła i zginąć nie może" (Krasiński). Ufamy, że naród polski i ziemia polska, jako są uczestnikiem nieszczęścia, tak będą towarzyszem szczęścia. A jako dla gniewu Wszechmocnego są spustoszone, zasię ubłagawszy Wielkiego Pana, z wielką sławą będą wywyższone. Z wiarą tedy niezachwianą powtarzam słowa wieszcza, że

„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie;
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie,
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni".

Wschodzi jutrzenka zmartwychwstania, a objawem jej to owo prawo o powszechnem nauczaniu, „co zbliża nas i wiąże wraz z Komisyą Edukacyjną". Brzask tego dnia widzi mowca dzisiaj w chwili otwarcia najwyższych uczelni polskich, wszechnicy, „co dawno polską być przestała, i politechniki, co naszą od początku nigdy nie była".

Na odnowionej dzisiaj Wszechnicy „zapanował duch nasz rodzinny, pielęgnowany potem w niezapomnianej nigdy Szkole Głównej, odżyły cele na wskróś ojczyste, zapisane w dawnych jej ustawach organicznych, iż szerzyć i podwyższać będzie w kraju oświatę, w całem znaczeniu tego słowa narodową".

Omawiając cele i zadania narodowej oświaty, wspomina mowca, że oświata prawdziwie narodowa musi być religijną, gdyż tylko taka stanie się „arką przymierza między dawnemi i młodszemi laty". Taką oświata nasza zawsze była, taką pielęgnowała ją zawsze warszawska wszechnica i taką pielęgnować będzie. Aczkolwiek w Senacie uniwersyteckim na razie wydział teologiczny nie jest reprezentowany, to jednakże między profesorami znajdują się i uczeni teologowie, którzy wiarę wzmacniać będą wśród wychowanków.

Poświęciwszy ustęp teologii „wszech nauk królowej" X. Szlagowski mówił dalej:

„Rozum ludzki prawdy szuka i prawdę znajduje, wyrywa przyrodzie jej tajemnice, poskramia siły jej wrogie, oprzęga dodatnie i czyni je sługami swemi. Przeszłość otwiera przed nim swe karty, a on w nich odczytuje przyszłości zagadkę. Na zegarze naszego przeznaczenia bije godzina dziejowa, a naród cały zasłuchany w spiżowe jej dźwięki. I w tej uroczystej chwili, dostojni przedstawiciele dwóch prześwietnych senatów akademickich, zebraliście się u stóp ołtarzy Pańskich, aby od Boga ojców naszych wziąć błogosławieństwo i pomoc. I zstąpił do was w tej świątyni duch przeszłości naszej. Tu Królowie polscy zasyłali swe modły, tu posłowie Rzeczypospolitej, zanim w radzie królów zasiedli, zbierali się tłumnie, a wielki nasz Prorok narodowy w obrazach potężnych i prawdziwych kreślił przyszłych wydarzeń zapowiedzi. Tu uczestnicy Sejmu Czteroletniego brali od Boga mądrość, jak Polskę zbawić".

Zwracając się zaś do obecnych profesorów mówi:

Wyście hetmani i rotmistrze nasi, a zastępy te akademickie, to pułki nasze, to legiony nasze. Sztandar wasz, orzeł biały, orzeł wielki z wielkiemi skrzydłami z długim powłokiem członków (Ezech. 17, 3). Wstępował on tu przez wieki na czele wojsk zwycięskich, a dziś pod jego znakiem prowadzicie Legiony polskie w bój, w bój pokojowy, kulturalny. A młodzież wprawną wiedziona ręką, zwycięstwo z pewnością odniesie, byleby tylko szła w Imię Chrystusa i w imię miłości Matki-Ojczyzny.

„A gdy oddasz jej wszystko — mówił mowca — „co masz i czem jesteś, i gdy się utrudzisz, że ci tchu nie starczy, a ucierpisz, aż oczy wypłaczesz, wszelako jakoby nic tak sobie poczytasz, bo służyć ojczyźnie, to prawdziwe szczęście".

Modlitwą o mądrość, która jest prawdą, zakończył kaznodzieja swoją mowę, której zebrani z prawdziwem wzruszeniem wysłuchali.

W Uniwersytecie.

Po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy uroczystości do Uniwersytetu, gdzie straż honorową pełniła młodzież akademicka. — W przedsionku witał przybyłych rektor uniwersytetu. Zjazd gości trwał do godz. 1-ej. Powszechne wzruszenie wywołał widok b. profesorów b. Szkoły Głównej: Cholewińskiego, Baranowskiego i Mikłaszewskiego.

Kiedy przybył generał gubernator warszawski J. E. Beseler wraz z generalicyą, przedstawicielem rządu austro-węgierskiego br. Andrian-Werburgiem oraz zastępcami państw neutralnych — rozpoczęła się uroczystość. Na mownicę wstąpił rektor uniwersytetu i wygłosił wstępne przemówienie:

Mowa rektora Brudzińskiego.

„Po raz trzeci po utracie niepodległości otwiera uniwersytet warszawski bramy swoje i proch obcej kultury z progów swoich otrząsa. Po raz trzeci otwieramy uroczyście nowo powstający uniwersytet. Nowego w istocie nic w dniu dzisiejszym nie rozpoczynamy. Uniwersytet warszawski żył bowiem zawsze w naszych duszach, w naszem sercu".

Mowca podaje krótki zarys dziejów wszechnicy warszawskiej i zwraca się następnie ze słowami gorącej podzięki do generał-gubernatora, który nie omieszkał poczynić wszelkich starań około otwarcia uczelni, aby w czasie ogólnych nieszczęść i zawieruchy wojennej spełnić jedno z najgorętszych życzeń społeczeństwa.

„Naród nasz", mówił rektor dalej, „któremu sprawa oświaty, a zwłaszcza sprawa uniwersytetu najbardziej na sercu leżała, będzie uważać dzień dzisiejszy za tem pamięci godniejszy, ponieważ dziś otwierają się podwoje obu uczelni, z których każda urządzona na sposób zachodnio-europejski z rektorami i senatami na czele, będzie posługiwać się polskim językiem jako wykładowym.

Mamy zatem tak gorąco upragniony uniwersytet. Wynurza się on z fal ogólnej zawieruchy. Słabemi naszemi rękoma będziemy nim kierować, aby doczekał dni światlejszych i mógł w swych murach zjednoczyć rozprószone po świecie zastępy uczniów z tęsknotą oczekujących chwili, w którejby siły swoje poświęcić mogli ojczystej kulturze na swojej ziemi.

Apelem do młodzieży zakończył rektor swe przemówienie, którego zebrani wysłuchali wśród niezwykłej ciszy, przerywanej od czasu do czasu gromkimi oklaskami.

Odpowiadał rektorowi generał-gubernator v. Beseler, a treść mowy jego podaliśmy już wczoraj na podstawie wiadomości biura korespondencyjnego. Potem wszyscy składali życzenia rektorowi, a chór „Lutni" odśpiewał „Gaudeamus igitur".

W politechnice.

Obchód w politechnice odbył się w obecności jenerał-gubernatora von Beselera, przedstawicieli obywatelstwa z prezydentem Z. ks. Lubomirskim na czele, profesorów i młodzieży. Pierwszy przemówił rektor Straszewicz, następnie jenerał-gubernator von Beseler. Po opuszczeniu auli przez władze, dziekan inż. Czopowski odczytał szereg nadeszłych adresów, a pozostali delegaci składali życzenia. Uroczystość zakończył na cześć nowego rektora okrzyk „Niech żyje", wzniesiony przez obecnych gości i studentów politechniki.

Z Anglii.

Następca lorda Churchilla.

Londyn. (T. B.) Korespondent polityczny „Daily Chronicle" donosi, że jest rzeczą możliwą, iż lord Derby zajmie miejsce Churchilla w gabinecie.

Mowa lorda Churchilla.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera. Churchill w izbie gmin szczegółowo usprawiedliwił swą działalność jako pierwszy lord admiralicyi. Oświadczył, że niema najmniejszego powodu do obawiania się ogłoszenia faktów o bitwie morskiej koło Coronel, o utracie trzech okrętów na morzu północnem, o ekspedycyi do Antwerpii i o operacyach floty w Dardanelach. O ostatniej sprawie mówił wyczerpująco. Starał się wykazać, że plan był starannie rozważony i znalazł aprobatę rzeczoznawców angielskich i francuskich, oraz, że także admirał Fischer nie oświadczył się przeciwko temu. Churchill, którego premier gorąco pochwalił, oświadczył w końcu, że zamyśla ponownie wrócić do karyery wojskowej.

Dalsza depesza donosi: Churchill zakończył swą mowę poglądem na dzisiejszy stan. Powiedział między innemi: By wojnę wygrać, nie musimy Niemców wyprzeć z całego obszaru, jaki oni obsadzili, nie potrzebujemy przełamywać ich frontu, choćby on jeszcze daleko za Niemcami się rozciągał. Niemcy w drugim lub trzecim roku wojny prawdopodobnie gruntowniej będą mogli być pokonani, aniżeli gdyby wojska sojuszników już w pierwszym roku były wkroczyły do Berlina. Nasze dobrze ugruntowane panowanie na morzu oraz niesłychanie szybkie tępienie zdolnej do broni ludności męskiej w Niemczech, tworzą dwa czynniki, na które w pełnem zaufaniu liczyć możemy. Podczas gdy siły niemieckie się zmniejszają, nasze regularnie, zarówno faktycznie jak i stosunkowo się wzmacniają. Zawdzięczamy to ofiarom ludu francuskiego i rosyjskiego, które dotąd poniosły najcięższe straty. My tworzymy rezerwy sojuszników. Obecnie nadszedł czas rzucenia tych całych rezerw na szalę (oklaski). Z pewnością było dla nas rzeczą niemiłą, gdyśmy patrzeć musieli, jak rząd pewien, jak to uczynił rząd bułgarski, przy bezstronnem osądzaniu widoków był zdania, iż mocarstwa centralne osiągną zwycięstwo. Ale niektóre z tych małych państw są zahypnotyzowane wojskowym przepychem Niemiec i ich precyzyą, widzą tylko jeden epizod, nie widzą zaś i nie pojmują, że naród, który od dawien dawna posiada władzę i prowadzi wojnę z Niemcami, może znieść klęskę, rozczarowanie, a nawet fałszywe dowództwo, zawsze jednakże zbierze ponownie siły i przy nie do pokonania stanowczości wśród ogromnych trudów wszystko uczyni, aż największa sprawa, dla jakiej kiedykolwiek ludy walkę prowadziły, doprowadzoną zostanie do pomyślnego końca.

Amsterdam. (T. B.) Korespondent londyński jednego z tutejszych dzienników donosi o mowie Churchilla w Izbie niższej co następuje: Mowa wywarła w parlamencie i po za nim wielkie wrażenie. — Naprężony stosunek Curchilla do byłego pierwszego lorda admiralicyi Fishera był publiczną tajemnicą. Fisher będzie miał prawdopodobnie sposobność do obrony wobec zarzutu, że nie poinformował dostatecznie i nie popierał Churchilla. Gdy Curchill mówił o ekspedycyi do Antwerpii, członkowie Izby wyższej z wzrastającem zdziwieniem słuchali jego słów, wielu przypisywało bowiem Churchillowi plan tej ekspedycyi. Churchill zaś podał do wiadomości, że plan wyszedł od Kitchenera i od rządu francuskiego. Mimo to część odpowiedzialności wziął Churchill na siebie. Ekspedycya nie była chybioną, gdyż dopomogła do uratowania armii belgijskiej. Oklaski podczas mowy Churchilla coraz bardziej się wzmagały. Kiedy Churchill skończył, nastąpiła trwająca kilkanaście minut burza oklasków. Rzadko kiedy która mowa wywarła tak głębokie wrażenie.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 17. listopada 1915.

Opieka nad jeńcami.

Wiedeń. (T. B.) „Polit. Korrespondenz" donosi: C. i k. rząd od początku wojny stara się według możliwości złagodzić los wziętych do niewoli przez Serbów członków armii austro-węgierskiej, względnie internowanych w Serbii osób cywilnych, obywateli Austryi i Węgier. Od chwili podjęcia ofenzywy przeciwko Serbii rząd austro-węgierski zwrócił się za pośrednictwem przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki w Bukareszcie i Atenach z uwagą pod adresem rządu serbskiego, że na wszelkie bezprawia i krzywdy, wyrządzone obywatelom państw austryackiego i węgierskiego w niewoli serbskiej odpowie kontrzarządzeniami. Wskutek szybkiego posunięcia się wojsk sprzymierzonych w Serbii, w Niszu, Skoplie i innych miastach serbskich, zdołano uwolnić większą liczbę naszych obywateli z niewoli serbskiej i postarano się, by tych uwolnionych zaopatrzono w konieczne przedmioty i pieniądze i możliwie szybko odesłano do domu. Natomiast coraz częściej powtarzają się smutne wiadomości i pogłoski o losie jeńców wojennych, których armia serbska przy swoim odwrocie zabrała. Jeżeli prawdziwość tych wiadomości i pogłosek w niewątpliwy sposób zostanie stwierdzona, to c. i k. rząd byłby zmuszonym bez miłosierdzia chwycić się jak najostrzejszych represalii.

Oświadczenie rządu greckiego.

Paryż (T. B.). Ajencya Havasa donosi z Aten: Dziennik rządowy „Embros" donosi, że wedle oświadczenia z źródła oficyalnego, możliwość odwrotu wojsk serbskich na teren grecki nie budzi żadnej obawy co do ewentualnych następstw, któreby mogły oddziałać na stosunek Grecyi do czwórporozumienia. Pominąwszy, że ruchy wojsk serbskich dają rękojmię, iż taka możliwość nie nastąpi, w każdym razie oświadczenie rządu greckiego uważają mocarstwa sojuszowe jako dość jasne, by wykluczyć wszelką obawę konfliktu.

Przed wyborami w Grecyi.

Paryż (T. B.). Wedle doniesienia „Echo de Paris" z Aten, dziewięćdziesięciu deputowanych zwolenników Venizelosa, mających poniżej lat 40, a zatem obowiązanych do służby wojskowej, prosiło ministra wojny o jednomiesięczny urlop na okres wyborów. Minister wojny prośbę odmownie załatwił.

Zarządzenia w Ruszczuku.

Sofia. (T. B.) Aj tel. bułgarska. Po bombardowaniu Warny rząd bułgarski naturalnie widział się zniewolonym do przygotowania się na możliwość ataku rosyjskiego na Ruszczuk, czy to ze strony portu dunajowego lub też lotników rosyjskich. Ze względu na tę ewentualność, prosił rząd bułgarski rząd rumuński o wydanie zarządzeń, aby zapobiedz wszelkim nieszczęśliwym wypadkom lub niepożądanym następstwom, jakieby mogły wyniknąć z ostrzeliwania w razie ataku na Ruszczuk. W rzeczywistości ze względu na szerokość Dunaju pociski mogłyby paść na teren rumuński i spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Zajęcie zboża na Węgrzech.

Wiedeń (T. pryw.). „Die Zeit" donosi: Jakkolwiek rozporządzenie rządowe w sprawie zajęcia zapasów zboża już od 14 dni obowiązuje, to jednak dotąd nie ofiarowano zboża na sprzedaż. Ajenci Tow. dla zakupu zboża nie mogą nabyć potrzebnych ilości. Aby temu stanowi zaradzić, wydano ponowne pouczenie do ludności, o obowiązku dostarczenia zboża.

Zniżenie ceny mąki na Węgrzech.

Wiedeń (T. pryw.). „Die Zeit" donosi: Dziennik urzędowy ogłasza zniżenie ceny mąki do gotowania, ustanowionej rozporządzeniem z dnia 27. lipca b. r. Obecnie kosztuje 100 kg. mąki 51 K — 52 K 52 h, a to zależnie od okolicy. W Budapeszcie wynosi cena 52 K.

Cholera w Galicyi.

Wiedeń (T. B.). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań nadeszłych dnia 14. listopada stwierdzono bakteryologicznie 6 wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie powiatu podhajeckiego.

Komisarz twierdzy.

Pan Delegat Adam Fedorowicz był wczoraj obecny na posiedzeniu Rady przybocznej miasta Krakowa.

Na przemówienie prezydenta Dra Leo odpowiedział Pan Delegat:

„Za uprzejme słowa powitania dzięki składam Ekscelencyi Panu Prezydentowi. Zamianowany c. k. Komisarzem twierdzy będę i nadal — w dziejowej chwili — współdziałał z Panami w pracy około dobra naszego królewskiego Grodu i jego mieszkańców. Liczę na życzliwe poparcie Szanownych Panów".

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

Prenumerata otwarta

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie półrocznie K. 14·40, kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie półrocznie K. 16·80, kwartalnie K. 8·40.

Prenumerata otwarta

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg. Kor.	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	4.80
Caracas, Quatemala, Portorico	5.—
Jawa, Jamajka	5.05
Honduras, Mocca	5.10
Ceylon	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4³/₄ kg., albo koleją nieopłacono, z **ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie, Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto). Koniak leczniczy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty

płacąc najwyższą cenę. Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 24, dom XX. Emerytów.

MŁODY CZŁOWIEK

inteligentny, energiczny, poszukuje biurowego lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« dla »Pracownika«. 2077

Zarząd dóbr w Horodence

poszukuje zaraz

leśniczego

egzaminowanego, dobrze polecone o skromnych wymaganiach. Odpisy świadectw i warunki przysłać do Dyrekcyi dóbr. 2092

Pamiątka niedoli ludu Polskiego 1914/1915

braz kolorowy wielk. 43/33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen. za egzemplarz. Odsprzedającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. **wysyłamy** odwrotnie franko. — Dla **oszczędzenia kosztów przesyłki zaleca się większą ilość razem zamawiać.** Czysty dochód na ulżenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych Rodaków. 39

S. Bendlewicz i Sp. Pleszew (Pleschen). W. Ks. Poznańskie.

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie Kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, E. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzynowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Kiecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Er. Momidłowski, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzyczki, Dr. J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wyoczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie **Koron 2**, kwartalnie **6**, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna **60 hal.** Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką **Kor. 3·30**, z jednorazową **2·70**. Kwartalnie z dwurazową wysyłką **Kor. 9·80**, z jednorazową **kor. 8**. **Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.**

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKAŃSKI L. 1.

1644 Ceny wyższe.

Dwóch starszych

Praktykantów

przyjmie zaraz

Handel J. Piekły w Podgórzu.

Nowa

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i Serbii **wyszła** z druku. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek główny 17.**

Odsprzedawcy poszukiwani. 1888

Wdowa

bezdzietna znająca się na **gospodarstwie wiejskiem**, kuchni poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod M. N. 20. 2060

Pianola

z nutami zupełnie jak nowa, sprzedam za 600 K. — Oglądać można u WPana Słotwińskiego, stroiciela, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.

Miejski SKŁAD WĘGLA

wobec wyczerpania starych zapasów węgla i podwyższonej przez kopalnie ceny bieżącej, miejski skład sprzedaje węgiel:

za jeden cetnar cłowy z kopalni krajowych w składzie po 1 kor. 20 hal., z dowozem do domu po 1 kor. 40 hal., węgiel z kopalni »Krystyna« w składzie po 1 kor. 40 hal, z dowozem 1 kor. 56 hal. 2042

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863. r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie Łaskawe datki przyjmuje Adm „Głosu Narodu"

Mam nowe pianina i fortepiany do sprzedania.

Adres: Modrzejówka 11, lub ul. Warszawska L. 8. 07

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

GUSTAW TELLIER

Nauczyciel języka francuskiego

powrócił

ul. Łobzowska L. 23.

Rodowita Niemka

poszukuje miejsca u katolickiej rodziny. — Łaskawe zgłoszenia pod M. B. z listami WPani Żeleńskiej, Kraków, Aleja Krasińskiego Nr 23, II p. 1926

Króliki

żywe, zdrowe, ważące nie mniej jak 3 kg. kupuje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5 II. p. w godzinach od 1—3 pop.

Lekcyi gry

na fortepianie udzielam pod przystępnymi warunkami B. Świtkowska, ul. Karmelicka 14.

Mapa terenu wojny!

Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. - Cena K. 1·— **Mapa Królestwa Polskiego**, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych Cena K 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal.) drożej — wysyła po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 2000

AJENCI

i osoby prywatne, mające rozległe stosunki zarobią lekko miesięcznie 300 do 500 K. przez sprzedaż w Austryi dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymagalną. Listowne zapytania G. Braun, Budapeszt VII. Elizabetring 42. 1034.

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 1.

wyszły najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień w mieście i na wsi

JASEŁKA

Oratoryum ludowe w 5-ciu oddziałach, śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek, melodyj chorału kościelnego polskiego zestawił **ks. Leonard Solecki**. Wydanie **piąte**, poprawne, **z towarzyszeniem fortepianu lub harmonnii,** w formacie 4ₒ. — Cena w eleganckiej oprawie 6 koron. (Za nadesłaniem kor. 6·60 przekazem, przesyłka franko). — Nuty instrumentalne na **małą** orkiestrę K. 3, z przesyłką K. 3·45.

PRYWATNE

KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

Kamienica II. p.

z ogrodem wynoszącym 560 sążni² (ewentualnie do zabudowania) za cenę 120.000 K. do sprzedania. — Pośrednictwo dopuszczalne, — Wiadomość: ul. Smoleńska 18. parter u właścicielki.

?? Zagadki ??

w 22 rodzajach i 620 przykładach, zebrane i pomnożone przez **Stefana Zaleskiego,** wyszły już z druku.

Interesująca ta nowość literacka, zawierające wszelkie możliwe rodzaje zagadek, dostarczając przyjemnej rozrywki umysłowej dla dzieci i starszych, kształci znakomicie bystrość umysłu swą obfitą i do celów wychowawczych zastosowaną treścią i przez te zalety staje się **bardzo pożytecznym podręcznikiem dla każdego domu i każdej szkoły początkowej.** — Cena egzemplarza skartonowanego 2 kor., na lepszym papierze, w ozdobniejszej oprawie (na podarki) 3 kor. — Do nabycia w Składnicy pedagogicznej w Krakowie ul. Batorego L. 1 i w księgarniach. Na poleconą przesyłkę należy dołączyć 45 halerzy.

Tamże jest również do nabycia

ELEMENTARZ krakowski

do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, ułożony przez **Stefana Zaleskiego.** — Cena egzempl. 30 hal.

Wielki wybór

Pierników miodowych i kruchych

Specyalność:

piernik litewski przekładany.

Kuracyjny miód ciśniony z plastrów.

poleca:

Eugeniusz Chodziński

Łobzowska 6. 1869

Adwent

krótkie bardzo piękne medytacye na każdy dzień Adwentu przez **O. Clarke**, Tow. Jez. za nadesłaniem 55 h. z markach pocztowych, lub 61 h. przekazem, wysyła franco Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Basztowa, Paully,
Długa Aleksandrowicz,
Dwernickiego, Bernstein,
Dworzec kol. Hopcas i Salomonowa,
Floryańska, Markowicz,
„ Miłkowski,
Św. Jana, Piwarski,
Jagiellońska, Hupczyc,
Karmelicka, Bracia Hildowie,
„ Aker,

Kiosk koło Teatru,
Łobzowska, Chodzińska,
Pl. Matejki, Łącki,
Pl. Maryacki Ziembicki,
Mikołajska, Alfus,
Rynek gł. Rudnicki,
„ „ Friedlein,
Rynek mały, Kurkiewicz,
Sławkowska, Księgarnia Polska,
„ Rąb,

Sukiennice, Mańkowska,
Szczepańska 9, Hopcas i Salomonowa,
Plac Szczepański, Grafczyński,
Szewska, Czapliński,
Starowiślna, Kiosk koło III mostu.
Wiślna, Nikiel,
Wielopole, Brachfeld.
Zwierzyniecka 25, Nikiel,
„ 15, Dzikowska,

Agencye w Podgórzu: Janicki w Rynku i Poturalski w Rynku

oraz w Kioskach wody sodowej przy ul. Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ulicy Franciszkańskiej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.